



KURIER RASZYŃSKI

Nr 11(29)

Indeks 233

GAZETA SAMORZĄDOWA

Wydawnictwo bezpłatne Grudzień 1994



Świeciła gwiazda na niebie,
Srebrna i staroświecka,
Świeciła wigilijnie.
Każdy zna ją od dziecka.

Zwisały z niej z wysoka
Długie, błyszczące promienie,
A każdy promień to było
Jedno świąteczne życzenie.

Leopold Staff



Pasterze u żłóbka - Julius Schnorr von Carolsfeld

specyficznych pejzażach,
zmieniających się z porami
roku, w swoistych zachodach
słońca i zapachach wieczorów,
w niepowtarzalnej atmosferze
Polskiej Wigilii.....

JEJ TERAŹNIEJSZOŚĆ -

"Pierwsza po Bogu miłość należy
się Ojczyźnie"

(Stefan Kardynał Wyszyński)

smutek nie mogą nas zwyciężyć. to wszystko, co sami
Musimy pamiętać, iż pszenica i kąkol u siebie teraz
będą współistniały ze sobą "aż do czynimy, także
żniwa". Dlatego mimo doświadczania niestety to, co

O Gwiazdo Betlejemską

zła starajmy się je niepotrzebne i
przewycięzać pozbawione sensu.
dobrem. Krzykliwe i Ale przede wszystkim

agresywne zło poniosło ostatecznie to, co dobre, mądre i potrzebne, co
klęskę w próbie zniszczenia Dobra. daje nam tyle powodów do radości i
Spróbujmy sobie uświadomić czym możemy szczerzyć się wobec
problem odpowiedzialności za to całe innych.

dziedzictwo, któremu na imię Polska - JEJ PRZYSZŁOŚĆ - zarówno
ta zamknięta w granicach państwa i ta najbliższa, jak i ta bardziej odległa.

mała lokalna Jej **zaświeć nad Ojczyzną naszą.....**

o jczyzna. Jej przeszłość jest
obecna w

przyrodzie i we wszystkim, co Jaka ona powinna być, jak
stworzyli nasi ojcowie. Istnieje ona w zrealizować różne pomysły? Może
pamięci ludzi, w dokumentach, w poczekać, może niech zrobią to inni,
zachowanych odrębnościach i niech się martwi o to duża ojczyzna -
obyczajach. Żyje też w czymś
Rozgoryczenie i nieuchwytnym, a bliskim: w

(Ciąg dalszy na stronie 2)



KONKURS "KURIERA" ➡ str. 4

(Ciąg dalszy ze strony 1)

państwo? A może zajęcie się swoją słowem bardziej teologicznym - to małą ojczyzną, to jedna z tych Miłości. W sposób szczególny zamieszkał w Tobie Bóg, który jest Miłością.

Gwiazdo Betlejemską

niewielu rzeczy, które teraz właśnie mają sens? I ci, którzy pierwsi to sobie uświadomią i zaczną już teraz wzbogacać swój najbliższy świat, rzeczywiście będą mieli wpływ, by uczynić go lepszym i bardziej własnym?

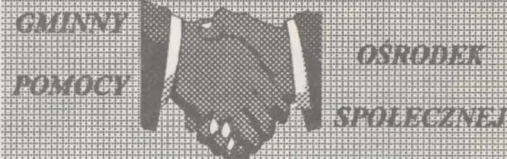
Spróbujmy więc nie ulegać psychozie odgórnym konfliktów i podziałów, lecz niezmiennie budować bardziej ludzki świat, traktując człowieka jako wartość centralną. Może się zdarzyć, że podejmiesz niepopularny trud wytrwałej pracy, osamotnionych starań, więc bądź wytrwały i nie spodziewaj się odznaczeń, wdzięczności. Może się "wypalisz" w trudzie, zeżrą Cię nerwy, a do tego tzw. "zycieliwi" obrzucą Cię błotem i umrzesz w zapomnieniu. Jednak znajdzie się jeszcze jakaś Magdalena, jakiś Nikodem, którzy za Tobą zapłaczą. Niech Ci to wystarczy, bo na pewno Bóg Cię zrozumie. Bo to, coś robił, robisz lub zamierzasz zrobić

dla innych ludzi - można nazwać Bezgraniczna miłość Boga do człowieka zobowiązuje nas do dobroci, życzliwości, miłości wzajemnej. Wtedy i Polska będzie nam wszystkim bliższa i Polak Polakowi bratem. Dlatego nie zmnajmy danego nam światła Chrystusa. Pozwólmy Mu rozświetlić naszą Ojczyznę.

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia życzę wiele radości, pokoju serca oraz wszystkiego, co najlepsze w Nowym Roku - 1995. Niech Gwiazda Betlejemską doda nam odwagi podobnej słońcu o poranku, które pomimo nędzy tego świata, wstaje na nowo dzień po dniu...

Z wiarą, że to, co możemy uczynić jest tylko maleńką kroplą w ogromnym oceanie, ale jest właśnie tym, co może nadać znaczenie życiu każdego z nas.

Elżbieta Paziewska



GMINNY OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ w Raszynie został powołany uchwałą Rady Gminy 30 kwietnia 1990 roku. Mieści się w budynku Urzędu Gminy (pok.107). Pracownicy Ośrodka to: kierownik, 2 pracowników socjalnych oraz aspirant pracy socjalnej. Polem działania pomocy społecznej jest obszar gminy, na którym działa OPS jako wyodrębniona jednostka prawno-budżetowa administracji samorządowej.

Zadania z zakresu pomocy społecznej realizowane są jako zadania własne finansowane z budżetu gminy i zadania zlecone gminom, finansowane z budżetu państwa.

Pomoc społeczna działa na podstawie ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej. Pomocy społecznej na zasadach określonych w ustawie udziela się osobom i rodzinom, w szczególności z powodu: sieroctwa, bezdomności, potrzeby ochrony macierzyństwa, bezrobocia, upośledzenia fizycznego lub umysłowego, długotrwałej choroby, bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych, alkoholizmu lub narkomanii, trudności w przystosowaniu do życia po opuszczeniu zakładu karnego, kłeski żywiołowej lub ekologicznej.

Prawo do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej przysługuje osobom, które nie mają żadnych źródeł utrzymania lub dochód na osobę w rodzinie nie przekracza najniższej emerytury (obecnie: 2.139.600 zł) brutto przy jednoczesnym wystąpieniu co najmniej jednej z okoliczności wymienionych wcześniej.



5 października 1993 roku o godz. 18.00 J.Em. Ksiądz Kardynał Józef Glemp Prymas Polski dokonał poświęcenia kościoła p.w. Miłosierdzia Bożego w parafii Błogosławionej Siostry Faustyny w Sękocinie Starym, w dekanacie raszyńskim.

Parafia Błogosławionej Siostry Faustyny została powołana do istnienia przez

Redakcja "KR" zaprasza wszystkich chętnych do wypowiedziania się na łamach naszej gazety w różnych sprawach. Informujemy jednocześnie, że nie identyfikujemy się z poglądami wyrażanymi w zamieszczanych artykułach. Dopuszczamy wszelką polemikę, nie obrażając nikogo i uczuć. Dziękujemy za słowa uznania i krytyki, pomagając nam one w staraniach, by gazeta stawała się coraz bardziej interesująca.

Redakcja "KR" zastrzega sobie dokonywanie skrótów i streszczeń.

Redaguje kolegium w składzie:

Ryszard Marks - redaktor naczelny,
Anna Bobynko, Jan Chajupczak, Elżbieta Kuczara,
Mirosław Lewandowski, Henryk Michałowski,
Maria Orzana.

Adres redakcji:

05-090 Raszyn, ul. Szkolna 2A tel. 560-987

KOŚCIÓŁ MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W DEKANACIE RASZYŃSKIM

Arcybiskupa Warszawskiego dekretem z dnia 24 maja 1993 roku.

Inauguracja działalności duszpasterskiej tej nowej społeczności parafialnej miała miejsce 4 lipca 1993 roku. Odtąd w każdą niedzielę są tu dwie Msze św.: o godzinie 10.00 oraz o godzinie 16.00. W dni powszednie natomiast sprawowana jest Ofiara Eucharystyczna w tej świątyni o godzinie 18.00.

22 każdego miesiąca o godz. 18.00 odprawiane jest tu specjalne nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego przez wstawiennictwo Błogosławionej Siostry

Faustyny. Nabożeństwu grudniowemu (22 grudnia 1994 r. o godz. 18.00) będzie przewodniczył Proboszcz z Magdaleny ks. Andrzej Grefkowicz.

To rodzące się nowe sanktuarium w parafii Błogosławionej Siostry Faustyny w kościele Miłosierdzia Bożego w Sękocinie Starym zaprasza wszystkich szczególnie na najbliższe miesięczne wołanie o łaski Miłosierdzia Bożego dla całego świata w dniu 22 grudnia br o godzinie 18.00.

Ks. Józef Liczkowski
proboszcz sękociński

Najszerszą formą pomocy społecznej są zasiłki pieniężne - jako zasiłki stałe, okresowe zasiłki pieniężne dla kobiet w ciąży jak również wychowujących dzieci oraz zasiłki celowe.

W 1994 roku na zadania zlecone (płatne z budżetu państwa) przeznaczona została kwota: 2.670 mln zł. Na tę kwotę składają się zasiłki stałe, zasiłki okresowe oraz zasiłki dla kobiet w ciąży oraz wychowujących dzieci. Za 11 m-cy na zasiłki stałe wypłacono kwotę 616 mln zł. Na zasiłki okresowe wypłacono 1.105 mln zł. Na zasiłki dla kobiet ciężarnych oraz wychowujących dzieci wypłacono kwotę 678 mln zł.

Na zadania własne (płatne z budżetu gminy) przeznaczona jest kwota 970 mln zł. Za 11 m-cy wydatkowano już 770 mln. Jest to forma zasiłków celowych przeznaczana w formie pieniężnej jak również rzeczowej. Zasiłki celowe pieniężne przeznaczone są na pokrycie w części lub całości kosztów leczenia, opału, odzieży, obuwia, żywności, remontu mieszkania itp. wydatkowano kwotę 663 mln zł. Forma rzeczowa zasiłków to: -dofinansowanie posiłków w szkole dla 8 rodzin oraz pobyt dziecka w przedszkolu - na kwotę 30 mln zł. oraz - dopłata do kolonii i półkolonii, z której skorzystało 41 osób na kwotę 77 mln zł.

Do obecnej chwili z pomocy społecznej skorzystało łącznie 546 rodzin. Komórka ta współpracuje z Kołem Różańcowym, TPD w Warszawie, pedagogami szkolnymi oraz Ośrodkiem Zdrowia.

Marianna Skrzypczyńska

We wrześniu, jak co roku, niemała grupa maluchów rozpoczęła naukę. Wystrojeni, uroczyści, radośni, ale i trochę zaniepokojeni.

Jak to będzie w tej szkole?

Pytania takie zadają sobie co roku nie tylko dzieci ale również - a może przede wszystkim - rodzice. Ci ostatni przychodzą do szkoły z dzieckiem, ale nierzadko przynoszą też swoje lęki, stesy, niepokoje. Widać to na ich twarzach. Maluch patrzy na mamę, która zawsze dotąd była mu ostoją i widzi jej niepokój. Co się dzieje?

Bywa, że zanim rozpocznie się rok szkolny, rodzice lub babcie strofują niesforne dzieci: "zobaczysz, pójdziesz do szkoły, to już tam cię wychowają". Zdarza się też, że chcąc przygotować dziecko do podjęcia nowych obowiązków mówią: "no, nie będzie już czasu na zabawę, teraz nauka".

Dzieci pozornie puszczają takie uwagi mimo uszu, ale zapadają im one w pamięci i zwiększają lęk przed nową sytuacją. Dobrze jest, gdy dziecko potrafi podołać obowiązkom szkolnym i przynosi dobre oceny. Jednym

słowem spełnia oczekiwania dorosłych. Prawie każdy rodzic marzy o tym, by jego dziecko było wzorowym uczniem, zbierającym laury i pochwały. Nie zawsze jednak tak jest. Zwykle pewna grupa dzieci nie radzi sobie z nauką. Maluchy odczuwają taką sytuację bardzo boleśnie. Starają się, wkładają wiele wysiłku w to, by sobie poradzić, a tu nic nie wychodzi. Dramat! Tyle nadziei, oczekiwań i rozczarowanie. Często zawiedzeni są również rodzice. Tyle oczekiwali... Jeśli okażą zniecierpliwienie,



musiało być im obojgu trudno...

Spróbujmy przez chwilę zastanowić się dlaczego mamy tak ogromne pretensje do dziecka, gdy nie osiąga ono szkolnego. Czy chodzi tylko o pociechy? czy rozczarowanie ambicje? Rodzice deklarują, że kochają swoje dzieci nad życie. Czy jednak zawsze kierują się tylko bezinteresowną miłością? Czy zastanawiamy się jak trudno jest naszemu malcowi codziennie pójść do szkoły, pracować tam wydajnie przez 4-5 godzin, podporządkowując



NIE ODBIERAJMY IM MIŁOŚCI

niezadowolenie, zaczną strofować swoje dziecko. Bardzo szybko dojdzie ono do wniosku, że mama i tata już go nie kochają, bo nie uczy się dobrze. Przedtem wszystko było w porządku, mama przytulała, uśmiechała się, a teraz tylko pokrzykuje gdy dziecko nie chce odrabiać lekcji. Jak tu zresztą chce, jeśli i tak będzie źle, i tak inne dzieci będą lepsze. Po co się starać?

Taka sytuacja musi powodować frustrację. Nie dość, że w szkole się nie udaje, to jeszcze ci najbardziej kochani zmienili się nie do poznania. To już za dużo dla małego człowieka. Zaczyna się więc jakoś bronić. Udaje, że mu wcale na nauce nie zależy, albo reaguje agresją wobec kolegów. Może też stać się płaczliwy lub bardzo nieposłuszny.

Rodzice często lękowo nastawieni do szkoły, zawiedzeni w swych oczekiwaniach wpadają w panikę tłumacząc sobie trudności dziecka niechęcią do wysiłku i próbują pracować z nim więcej. Gdy się buntuje - krzyczą, wymierzają kary. Mały człowiek jest coraz bardziej nieszczęśliwy. Wydaje mu się, że utracił miłość rodziców, czuje się samotny, nie rozumiany przez nikogo. Nienawidzi szkoły bo nie dość, że ciągle jest na szarym końcu to jeszcze rodzice przestali go kochać. Tworzy się sytuacja, w której wszyscy są nieszczęśliwi, a najbardziej cierpi maluch, który jest bezradny i nawet nie potrafi powiedzieć, o co tak na prawdę chodzi. Najczęściej wierzy w to, że winien jest on sam, bo zawiódł - nie sprostął, nie potrafił. Dowody na to są przecież oczywiste - przecież nie chce odrabiać lekcji, czytać, pisać. "Gdybyś tylko chciał..." mówią dorośli.

Pewna mama, której syn z trudem przebrnął przez szkołę powiedziała mi kiedyś: "Proszę Pani, teraz kiedy wreszcie skończył tę szkołę, ja dopiero widzę, jakie to dobre dziecko."

Kłopoty szkolne przesłoniły tej mamie wszystkie pozytywne cechy syna. Jak bardzo

się poleceniom nauczyciela, potem zapamiętać co jest zadane i w końcu w domu odrobić pracę domową, chociaż na dworze piękna pogoda a w sąsiednim pokoju jest włączony telewizor?

Czy to jest łatwe gdy ma się siedem lat?

Docenimy wysiłek pierwszaka, cieszymy się z jego nawet drobnych sukcesów i nie oczekujemy zbyt wiele. Niech sukces będzie na jego miarę. Dziś nie musiałeś równo napisać, może jutro pójdziesz ci lepiej. Nie pytajmy czy Jaś i Kasia napisali równiutko. Może nasze dziecko osiągnie tę umiejętność dopiero za miesiąc? Pozwólmy mu się rozwijać w swoim własnym tempie a gdy na trudności, spróbujmy je zrozumieć, wesprzeć. Niech wie, że jeśli nawet w szkole nie bardzo mu idzie, to w domu ma bezpieczny azyl i kochających rodziców. Pamiętajmy, że z dzieci często karanych, źle ocenianych wyrastają niewierzący w swoje możliwości dorośli, którzy nie osiągają w swoim życiu sukcesów, ponieważ nie wierzą, że mogliby, że potrafią. Dziecko jest silne naszą miłością, nie odbierajmy mu więc tej miłości tylko dlatego, że nie uczy się najlepiej.

Bądźmy z nim wtedy, gdy stawia pierwsze kroki w szerokim, obcym świecie a wtedy ten świat nie wyda mu się taki przerażający.

Anna Lange



SZUKAM:

- 1 DZIEWCZYNY DOBRZE MÓWIĄCEJ PO ANGIELSKU DO PRACY BIUROWEJ.
- 2 LUDZI MAJĄCYCH DOŚWIADCZENIE W SPRZEDAŻY TEKSTYLÓW I DODATKÓW KRAWIECKICH.
- 3 MĘŻCZYZNY DOBRZE MÓWIĄCEGO PO ANGIELSKU, Z PRAWEM JAZDY DO WOŻENIA NASZEGO PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO PO CAŁEJ POLSCE.

Tel. 560-041

UWAGA!

Czyli:

5 pytań w każdym z **5-ciu**
kolejnych wydań
"Kuriera Raszyńskiego"!

Pytania dotyczyć będą zawsze 5-ciu stałych dziedzin, które będą miały swoje - zawsze te same - pozycje, numery i znaki graficzne. I tak:

- Nr 1 **HISTORIA POLSKI**
 Nr 2 **Dzieje RASZYNA I OKOLIC**
 Nr 3 **GMINA RASZYN - dzień dzisiejszy**
 Nr 4 **Sztuka, Literatura, film**
 Nr 5 **Dla uważnych czytelników "Kuriera Raszyńskiego"**

Odpowiadać należy na drukowanych w "Kurierze" specjalnych kuponach konkursowych. Kupon należy dostarczyć osobiście do redakcji (parter budynku Urzędu Gminy) RASZYN, ul. Szkolna 2 A, lub wysłać pocztą. **Obowiązuje termin do 7-go następnego miesiąca.**

KONKURS**5 X 5**

**LEPIK NA ZIMNO DYSPERLIT
 RYNNY GAMRAT PLASTYK
 SMOŁA DACHOWA PAPA
 ABIZOLE LEPIKI SUBIT
 ALBUT DACHOLEM
 PREPARATY DO DREWNA
 ROZPUSSCZALNIKI
 WEŁNA MINERALNA**

WACŁAW SZLANTA

*Janki, Raszyn 05-090
 Al. Krakowska 10
 (przy światłach)
 tel. 56-04-58*

**KUPON**konkursu **5 x 5**

NR	Znak	Odpowiedzi
1		
2		
3		
4		
5		

Odpowiadający
 Imię i nazwisko
 adres, telefon

Konkurs sponsorują:

Gminny Ośrodek Kultury w Raszynie

ARTES CONSULTING

biuro prawno-rachunkowe tel/fax 720 42 58
 Raszyn, Al. Krakowska 19

KANA - sp.z.o.o Raszyn

UWAGA! Wszystkie odpowiedzi prawidłowe (kupon) biorą - po każdej serii pytań - udział w losowaniu **5-ciu** nagród rzeczowych!

W tym jedna nagroda główna! A po zakończeniu całego konkursu wśród osób, które przynajmniej w 3-ech seriach odpowiedzą prawidłowo na wszystkie pytania będzie losowana **nagroda szczególnie atrakcyjna.**

Konkurs sponsoruje Gminny Ośrodek Kultury w Raszynie i firmy których nazwy dołączone są do kuponu konkursowego.

A oto pierwszy zestaw pytań:

- Nr 1. Data Chrztu Polski.
 Nr 2. Kilku Królów Polski gościło w Pałacu w Falentach. Wymień chociaż dwóch z nich.
 Nr 3. Ilu mieszkańców liczy Gmina Raszyn? Można pomylić się o 500 osób.
 Nr 4. Podaj miejsca urodzin i śmierci naszych trzech wieszczów narodowych
 a/. Adama Mickiewicza
 b/. Juliusza Słowackiego
 c/. Cypriana Kamila Norwida
 Nr 5. Jaką nosi nazwę i w jakim kraju Europy występował w 1994 roku zespół folklorystyczno-taneczny istniejący przy GOK-u.

Konkurs opracowuje Krzysztof Będkowski

**NAUCZYCIEL Z DOŚWIADCZENIEM
 POMOŻE W ODRABIANIU LEKCJI
 UCZNIOM KL.I - III, NA STAŁE
 LUB DORAŹNIE
 tel. grzecznościowy 560-364
 godz. 18 - 20 .**

Jest w naszej gminie wieś, w której dokonano się wiele przeobrażeń dzięki aktywności jej mieszkańców. Jest to wieś Jaworowa. Tylko nieliczni pamiętają jeszcze wszystkie powojenne zrywy jej obywateli.



A było ich dużo i stanowią piękny przykład jak można dużo zrobić jeśli się chce i jeśli mieszkańcy są zintegrowani. Mieszkańcy Jaworowej nie czekali na los szczęścia i jakiś szczęśliwy przypadek losu tylko sami decydowali o kształtach przemian w swojej miejscowości. Idea samorządności sprawdziła się tutaj od wielu lat. A pamiętajmy, że w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nie było łatwo zrealizować pomysły, trudno było liczyć na jakieś wsparcie finansowe od innych instytucji. Dodatkową przeszkodę stanowiło oddalenie wsi od Raszyńska co powodowało, że koszty inwestycji były większe. Jednym z mieszkańców, który pamięta i który aktywnie uczestniczył w przeobrażeniach wsi jest p. Kazimierz Ostrowski.

To dzięki informacjom jakie mi udzielił powstał ten artykuł.

Mieszkańcy Jaworowej stanowili zwartą społeczność od dawna, mało było tutaj elementu napływowego jak np. w Raszynie, gdzie w latach pięćdziesiątych można było policzyć tylko kilkadziesiąt domów i dlatego łatwiej można było inicjować różne akcje na rzecz wsi, wykształcił się tutaj specyficzny rodzaj patriotyzmu lokalnego. Ten patriotyzm to troska o polepszenie warunków życia. Większość przedsięwzięć realizowano bez żadnego wsparcia z zewnątrz. Nie liczono na nie i dlatego

Mieszkańcy podjęli się tego zadania i w 1958 r. Jaworowa miała elektryczność. Cały koszt inwestycji pokryła wieś. Pan Ostrowski przypomina ciekawy epizod z tego okresu. Otóż pewnego dnia podwieszane na słupach druty zniknęły. Okazało się, że sprawcami kradzieży byli żołnierze, którzy przyjechali na defiladę do Warszawy z okazji 22 Lipca, druty wykorzystali do przywiązywania czołgów i armat na wagonach kolejowych. Po interwencji wojsko przeprosiło mieszkańców i oddało taką samą ilość przewodów elektrycznych. W 1959 r. wieś postanowiła, że w miejscu gdzie stał stary krzyż należy wybudować nową figurę. Zatrudniono do budowy nawet specjalistę. Mieszkańcy byli i są do niej bardzo przywiązani i uważają, że jest najładniejsza w gminie. W bieżącym roku została gruntownie odnowiona. Pod koniec lat sześćdziesiątych przystąpiono do budowy drogi. Było to koniecznością, ponieważ ta po której jeżdżono nie nadawała się do ruchu samochodowego, była



dokończyć budowę Domu Rolnika, rozwiązać problem wywozu śmieci. W ostatnich latach przez Jaworową przejeżdża bardzo dużo samochodów. Mieszkańcy chodzą ulicą, ponieważ nie ma chodników, jest to zagrożenie życia ludzi a szczególnie dzieci, które też muszą nią chodzić, gdyż nie mają innej możliwości. Taka sytuacja utrudnia również jazdę kierowcom. Jest to palący problem, wszyscy mają nadzieję, że radni i Urząd Gminy wykażą zrozumienie i podejmą szybko stosowne decyzje.

Do większej części zagród doprowadzona jest woda z Raszyńska lecz mieszkańcy domów położonych na

Jest taka wieś.

wyboista, w okresie kiedy padał deszcz droga zamieniała się w błotnistą breję, rolnicy jeździli po niej przede wszystkim wozami. Piasek na budowę branodp. Juliana Zachariasiewicza a potrzeba go było bardzo dużo. Drogi wykonano. Dzisiaj już mało kto pamięta jak przedtem wyglądała i jak się po niej poruszano. Jaworowa posiada zwartą zabudowę.

Dla zabezpieczenia przeciwpożarowego potrzebny był zbiornik retencyjny. Wykorzystując naturalne zagłębienie terenu wykonano zbiornik wodny. Przy jego budowie pomógł finansowo Urząd Gminy. Obecnie wędkarze łowią tutaj ryby.

Następną pilną sprawą do rozwiązania było wybudowanie sklepu. Jeden z mieszkańców p. Adam Zachariasiewicz przekazał na ten cel bezpłatnie swoją działkę o pow. ponad 1000 m². Sklep wybudowano przy pomocy Gminnej Spółdzielni "SCH".

Na początku lat siedemdziesiątych największą inwestycją była zasyfifikacja wsi. Przyjemnie było patrzeć na szybkie tempo robót i dobrą organizację pracy. Ukończono ją bez dotacji gminnych, koszty solidarnie rozłożono na wszystkich. Doceniono zalety gazu w kuchni, przy ogrzewaniu domów, ważną była również sprawa ochrony środowiska.

W 1984 r. utworzono Komitet Budowy Domu Rolnika. O zaangażowaniu mieszkańców przy jego budowie i innych problemach związanych z tą inwestycją pisał "Kurier Raszyński" w numerze październikowym z b.r. Budynek nie jest jeszcze wykonany ale znając ambicje i doświadczenie tutejszych obywateli można mieć nadzieję, że Dom Rolnika będzie w niedługim czasie oddany do użytku. Ostatnią inwestycją było zakupienie wozu asenizacyjnego. Mieszkańcy korzystają z niego za symboliczną opłatą a opiekuje się tym sprzętem bezpłatnie jeden z tutejszych obywateli. To były przykłady cennych inicjatyw Jaworowej, było ich dużo więcej.

Gdyby przeprowadzić ankietę i postawić pytanie jakie problemy są dla Jaworowej obecnie najważniejsze, chyba wszyscy będą zgodni: zrobić chodniki we wsi, dokończyć budowę wodociągu,

tzew. "górcę" w dalszym ciągu jej nie mają. Wywołuje to rozgoryczenie tych ludzi, uważają oni, że nieprzemyślanymi decyzjami dzieli się wieś na lepszą i gorszą chociaż chcą oni włączyć się finansowo i pracą fizyczną w dokończenie budowy wodociągu.

Problem wywozu śmieci jest nierozwiązany. O skali problemu niech świadczą porozrzucane śmieci w rowach przydrożnych, na polach. Kto nie wierzy niech przejdzie się drogą od działek do Jaworowej czy drogą prowadzącą do Dawid. W niektórych miejscach tworzone są dzikie wysypiska. To nie jest już problem tylko Jaworowej, dotyczy to nas wszystkich.

Większość przedsięwzięć mieszkańcy organizowali we własnym zakresie, sami załatwiali sprawy administracyjne związane z różnymi pracami, nie było to proste bo pamiętamy jaka wtedy była biurokracja, starali się o materiały budowlane o które wtedy też nie było łatwo, pracowali przy budowie a następnie partycypowali w kosztach inwestycji. Przedtem sprawy wyglądały inaczej. Przed wszystkim sami zainteresowani musieli o wszystkim myśleć. Udana i zakończona inwestycja zachęcała do następnego działania bez oglądania się na pomoc innych. Administracja z tamtych lat działała w ograniczonych warunkach, była zbiurokratyzowana, miała mniejsze możliwości działania i pomocy. Żeby zmienić warunki na lepsze ludzie sami przejmowali inicjatywę we własne ręce. Miało to i dobre strony, zmuszało ludzi do energicznego działania. Jaworowa była zintegrowana, było właściwe podejście ludzi do poprawy warunków życia, istniał, jak się mówi obecnie "odpowiedni klimat". Dlatego są wyniki. Są przecież wsie w naszej gminie gdzie mało zrobiono, gdyż ludzie tam czekali aż ktoś za nich będzie myślał i będzie robił. Obecnie inna jest nasza rzeczywistość, ale pamiętajmy o ludziach, którzy tyle zrobili aby żyło się lepiej i którzy zasłużyli na to aby o nich pamiętać.

Ryszard Marks

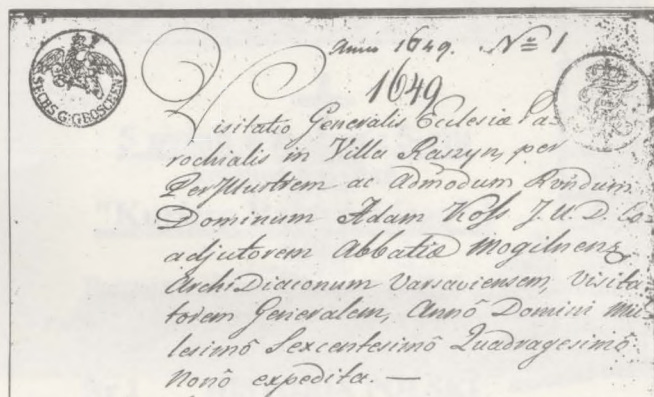


może aż tyle udało się wykonać.

Zaczęto w 1948 r. od radiofonizowania wsi. Prawie jedynym źródłem informacji o tym co dzieje się w Polsce i na świecie było radio. Przeprowadzono wtedy linię napowietrzną z Raszyńska, zakupiono aparaty radiowe do domów i w ten sposób zaczęto dowiadywać się o wydarzeniach z kraju i z zagranicy. Koszty radiofonizacji pokryli mieszkańcy. W 1952 r. rozpoczęto starania o uruchomienie linii autobusowej z Warszawy do Jaworowej. MZK postawiły warunek, że autobusy mogą jeździć jedynie do Palucha i to tylko wtedy gdy wykonana będzie pętla przez okolicznych mieszkańców i za ich pieniądze. Tak też się stało i odtąd autobus 124 kursował z Placu Narutowicza do Palucha. Od tego czasu jeżeli ktoś chciał pojechać do Warszawy nie musiał już iść do najbliższego przystanku, który był dopiero na Okęciu. W latach sześćdziesiątych droga do przystanku na Paluch została zamknięta, zrobiono nową drogę prowizoryczną również za własne pieniądze.

W 1957 r. przystąpiono do elektryfikacji wsi. Aby doprowadzić prąd należało jeszcze przeprowadzić linię wysokiego napięcia o długości około 3 km.





HISTORIA

Parafia w Raszynie należy do bardzo starych ośrodków duszpasterskich na Mazowszu. Ksiądz profesor Józef Nowacki w książce "Archidiecezja Poznańska w granicach historycznych i jej ustrój" (str.353) pisze, że parafia raszyńska powstała w 12 wieku, natomiast pierwsza wzmianka o kościele w Raszynie pochodzi z 1497 r. Pisze o tym Wojciech Fijałkowski w swej pracy pod takim samym tytułem napisanej na Uniwersytecie Warszawskim pod kierunkiem prof. dr St. Lorentza. Autor opiera się na materiałach zawartych z wizytacji generalnej biskupa St. Święcickiego z 1675 r. W 1497 r. był to

Derpskiego iako naucza wizyta Dekonalna w Roku 1762..." Kościół był - jak pisze Wojciech Fijałkowski, skromną świątynią, zbudowaną na planie prostokąta o dachu dwuspadowym wyposażoną w 4 drewniane ołtarze. Fundatorem trzech z nich był syn Zygmunta Opackiego - Wojciech. Dzięki niemu wzniesiono ozdobną ambonę, odrestaurowano po wojnie ze Szwedami oratorium

kolatorskie, postawiono drewnianą dzwonnice i ogrodzono kościół ceglanym murem. W 1680 r. wmurowano w prezbiterium marmurowe epitafium Wojciecha Opackiego, w latach następnych wybudowano nowe 4 ołtarze. Duże zmiany w architekturze kościoła nastąpiły w 1790 r. kiedy na zlecenie właściciela Raszyńa i Falent Piotra z Fergussonów Teppera kościół został odrestaurowany i przebudowany przez Sz.B.Zuga. Kościół przy zachowaniu barokowej elewacji frontowej otrzymał nowe klasycystyczne

Polskiego i innych krajów słowiańskich" w 1827 r. w Raszynie było 13 domów i żyło 145 mieszkańców a w 1888 r. w Raszynie oprócz kościoła parafialnego była szkoła początkowa ogólna, mieścił się okręgowy sąd gminny, zwiększyła się liczba mieszkańców. Do okresu pierwszej wojny światowej budynek kościoła przetrwał w dobrym stanie. Duże szkody wyrządziły mu działania wojenne z 1914-15 r. Zerwany został wtedy dach, od kul armatnich uszkodzone zostały mury i wnętrze. Naprawa zniszczeń trwała niemal przez cały okres międzywojenny. W protokole z wizytacji kanonicznej parafii Raszyn przeprowadzonej przez ks.dr Stanisława



PODZAS MSZY POŁOWEJ
(Tyg. Ilustr. 30 stycznia 1915 r.)

KOŚCIOŁA



KOŚCIOŁ NA OBRAZIE J. SUCHODOLSKIEGO
"Bitwa pod Raszynem"

drzwi, przystosowane do istniejącego wykroju portalu, zmieniono wykroje okienne, nawy zamknięto od góry "profilowaną archiwoltą", dodano poziomy pas dzielący elewację boczną na dwie części i narożne boniowania, a ponadto wzniesiono nową sygnaturkę oraz przebudowano łozę kolatorską. Kościół z tego

Galla, arcybiskupa, sufragana archidiecezji warszawskiej z 22 maja 1937 r. czytamy: "...Ksiądz Jan Garbowski, od czasu naszej ostatniej wizytacji wygoił przybytek pański z ran zadanych mu przez pociski armatnie, które prawie do ruiny doprowadziły mury i sklepienie kościoła...". Dalej czytamy, że następnie ks. Juliński "postawił nowy chór kościelny, dwa konfesjonały, mały ołtarzyk, katafalk i zainstalował w kościele elektryczność". W 1939 r. podczas oblężenia Warszawy w kościele

kościół drewniany p.w. św. Szczepana Męczennika i św. Anny Matki. Wiemy, że w 1654 r. na miejscu kościoła drewnianego wybudowany został kościół murowany, który został wzniesiony przez nowego właściciela sąsiednich Falent Zygmunta Opackiego. Nowy kościół został konsekrowany 20.08.1655 r. przez biskupa Święcickiego. Dowiadujemy się o tym także z kroniki kościoła znajdującej się u ks. proboszcza dr Stanisława Leszczyńskiego. Otóż w tej kronice na jednej ze stron zapisanej 13 listopada 1778 r. z okazji wizytacji czytamy: "...Kościół Parafialny Raszyński na wschód słońca stojący, formy w ciągłości swej prostey, wymurowany w Roku 1654 przez Zygmunta Opackiego Wojewodę

okresu oglądamy na obrazach przedstawiających bitwę pod Raszynem. W wyniku prac przedsięwziętych w dziewiętnastym wieku wzniesiono w 1870 r. bezstylową sygnaturkę na miejscu dawnej zugowskiej, zamurowano wschodnie okno prezbiterium oraz wybudowano nowy ołtarz św. Walentego (1862 r.). W kronice czytamy m.in. że do kościoła należała wtedy plebania, 3 stodoły, okólnik z klepiskiem, obory z chlewami, stajnie, wozownie, przytułek dla ubogich, dom dla rodzin tu pracujących oraz sporo gruntów. Raszyński kościół prowadził oprócz posług duszpasterskich - tak możemy to określić dzisiaj - pewien rodzaj działalności gospodarczej. Jak podaje "Słownik geograficzny Królestwa

W RASZYŃIE

wybite zostały wszystkie szyby, dach uszkodzono w 80%. Kościół przez 2 tygodnie zajęty był przez jeńców. Z kroniki kościoła dowiadujemy się, że w latach 1940-45 na plebanii stacjonowało wojsko niemieckie. Ilość parafian zwiększyła się wtedy o kilka tysięcy, przeważnie uciekinierów z Poznańskiego. W okresie powojennym największe zniszczenia miały miejsce w zimie 1946 r. kiedy burza zvaliła wieżę na kościele i w 60%-jak podaje kronika zniszczyła dach. Odbudowa była kosztowna i prowadzona była pod nadzorem p. Szeka,

(Ciąg dalszy na stronie 7)



WIDOK OGÓLNY
fot. J. Kłos, 1916

HISTORIA C.D.

(Ciąg dalszy ze strony 6)

mieszkańca Raszyna. Obecny wygląd kościoła to zasługa księdza proboszcza dr Stanisława Leszczyńskiego, który dużo czasu i energii poświęcił na odrestaurowanie i modernizację świątyni oraz jej wszystkich zabytków. Prace prowadzono pod nadzorem konserwatora, zabytki są zainwentaryzowane. Dużą pomoc udzielił artysta plastyk Zbigniew Majcherowicz. Jako wybitny fachowiec od renowacji zabytków



ZABYTKOWA PLEBANIA
(wybudowana w 1790 r.)

włączył się z pasją do prac konserwatorskich prowadzonych w kościele, przeprowadził konserwację obrazów w ołtarzach, był twórcą malowideł w nowym skrzydle kościoła. Sprawami technicznymi, tj. wykonaniem projektów, nadzorowaniem prac budowlanych kierowali inż. Jerzy Kłopotki i inż. Tadeusz Jankowski. Oto niektóre tylko z prac, które przeprowadził ksiądz proboszcz: - dobudowano do starego kościoła nowe skrzydło, w podziemiach którego urządzono 3 ładne sale

katechetyczne; pokryto kościół miedzianą blachą; odnowiono elewację; doprowadzono do kościoła, plebanii i wikariatki gaz; zainstalowano ogrzewanie gazowe; położono w kościele marmurową posadzkę; zbudowano nowe ogrodzenie; odnowiono plebanię i wikariatkę; zbudowano nową dzwonnice; odnowiono freski i wykonano malowidła w nowym skrzydle kościoła; wykonano nowy ołtarz; umeblowano zakrystię.

Historia naszego raszyńskiego kościoła - to również historia Raszyna. Burze dziejowe i różne katastrofy nie omijały tego zabytku lecz zawsze podnosił się był pieczołowicie odnawiany. Jeszcze

niedawno podczas prac konserwatorskich znajdowano kule armatnie. Dzisiaj możemy go w całej krasie podziwiać i na jego losach uczyć się historii Polski i losów mieszkańców naszej parafii.

Bibliografia:

1. Kronika kościoła parafialnego w Raszynie znajdująca się u ks. proboszcza dr St. Leszczyńskiego;
2. Artykuł W. Fijałkowskiego pt:

Z życia religijnego

Poświęcenie rozbudowanego kościoła w Raszynie

PRYMAS Polski, śc. biskup Józef Glemp dokonał poświęcenia nowej części kościoła, dobudowanej do zabytkowej barokowo-rocokałowej świątyni par. Św. Saccapena i Św. Anny w Raszynie. Uroczystość ta zgromadziła rzeszę wiernych miejscowej i okolicznych parafii.

Wśród przybyłego na uroczystość duchowieństwa diecezjalnego i lokalnego byli: ks. kard. Henryk Miśkiewicz, biskup diecezji Warszawo-Okecie, ks. dr Stefan Kosiński, generalny wiceprezident polskiej spraw kościelnych i kanonicznych oraz ks. Edward Żmijewski z Wydziału Religijno-Gospodarczego Kurii Metropolitalnej Warszawskiej. Prymasa Polski, przybyłego ze swym kapłanem ks. dr. Bronisławem Flasektem, powitał proboszcz miejscowej parafii, ks. dr Henryk Leszczyński, który następnie przedstawił historię rozbudowanej świątyni.

Przy poświęceniu rozpoczęła się Msza św. koncelebrowana, w czasie której homilię wygłosił ks. Prymas, mówiąc na jej wstępie do historii Raszyna i kościoła, w którym to w 1800 r. białej miedzi wojkami polskimi i austriackimi.

Prymas Polski stwierdził też, że tu w Raszynie przetrwał od lat zwycięstw formuła dla Warszawy i dla Polityki na jej drodze. Następnie ks. Prymas nawołał do uroczystości św. Michała Archanioła i do świętych Aniołów: Gabriela i Rafaela, podtrzymując konsekrację wspaniałej budowli, wobec pokonanych chasybich żołnierzy i Chrystusa, a od góry Kościoła i Ojczyzny. Pomoc w przywróceniu tych po-

hus są aniołowie nieustannie towarzyszą naszemu życiu.

Prymas Polski wyraził też słowa uznania dla całej miejscowej wspólnoty parafialnej i jej prezesów od ołtarza władz władzy w dzieło budowy świątyni.

Po Mszy św. ks. Prymas spotkał się z projektantami i budowniczymi świątyni. W spotkaniu tym jak i w całej uroczystości uczestniczył naczelny konserwator m. st. Warszawy inż. arch. Lech Ptaszyński, a także władze gminy.

↑
Stano Penszacki
Niedziela
Nr 201 (10689)
Rok XXXV
z dnia 7.12.1981r.

(Wspomnienie po-
dano mylnie imię
ks. Proboszcza -
zamieszkał Henryk
winnu by
ks. dr Stanisław
Leszczyński).



"Kościół parafialny w Raszynie" będący streszczeniem pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr St. Lorenza.

3. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. Warszawa 1888 r.

Ryszard Marks

JAK POWSTAŁA KOLĘDA "CICHA NOC"

176 lat temu w miejscowości Oberndorf koło Salzburga w Austrii, ks. Josef Mohr, wikary parafii Św. Mikołaja przed uroczystą pasterką z przerażeniem stwierdził, że organy kościelne zostały uszkodzone przez myszy i nie będzie można grać. Szukając wyjścia z tej kłopotliwej sytuacji w ciągu kilku godzin ułożył wiersz, a organista Franz Gruber skomponował muzykę. W czasie Pasterki odbyło się prawykonanie "Pieśni Bożonarodzeniowej" (tak zatytułowali ją twórcy). Śpiewał kompozytor wspierany przez chór dziecięcy, a akompaniował na gitarze ks. wikary.

Należy sądzić, że niegrające organy w ową noc i panująca w związku z tym cisza w kościele dały początek późniejszej nazwie: "Stille Nacht" - "CICHA NOC".

Kolęda ta przetłumaczona została na 100 języków. W 1937 roku w miejscu gdzie stał kiedyś kościół Św. Mikołaja zbudowano kaplicę i nazwano ją "CICHA NOC".



Cicha noc, święta noc
pokój niesie ludziom wszem
a u żłóbka Matka Święta
czuwa sama uśmiechnięta,
nad Dzieciątkiem snem.

Cicha noc, święta noc,
pastuszkowie od swych trzód
biegną wielce zadziwieni,
za anielskim głosem pieni,
gdzie się spełnił cud.

Cicha noc, święta noc,
narodzony Boży Syn,
Pan wielkiego majestatu,
niesie dziś całemu światu
odkupienie win.

Cicha noc, święta noc,
jakiż w tobie dzisiaj cud,
w Betlejem Dziecina święta
wznosi w górę swe rączką
błogosławi lud.

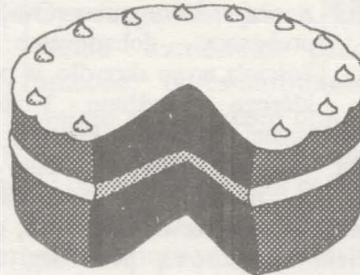
Tę ciekawą historię przekazał nam
pan Marian Swat

FIRMA KAZIMIERZA BAŁY PROPONUJE:

Rolada z bitą śmietaną i galaretką

Składniki: 5 jaj, 10 dag cukru, 10 dag mąki, 0,5 l śmietany 30%, 2 opakowania galaretki i 1 l wody, 5 dag cukru pudru.

Jaja ubijamy z cukrem, po ubiciu dodajemy mąkę lekko mieszając. Pieczemy w temp. 250 stopni aż się zarumieni. W międzyczasie gotujemy 1 l wody, wsypujemy galaretkę, po zastygnięciu siekamy w kostkę. Po ostygnięciu ciasta bijemy śmietanę, dodajemy cukier puder. Rozpuszczamy żelatynę i wlewamy do śmietany mieszając. Wykładamy śmietanę z żelatyną na biszkopt roladowy, smarujemy na całej powierzchni rolady i posypujemy pokrojoną w kostkę galaretkę i zwijamy. Chowamy do lodówki. Na blachę wyłożoną papierem pergaminowym wylewamy ubitą masę z mąką i smarujemy nożem.



CUKIERNIA JANA SOŚNICKIEGO PROPONUJE:

Sernik firmowy

Składniki: 1 kg sera tłustego, 0,10 kg tłuszczu (margaryna lub masło), 0,35 kg cukru, 10 jajek (oddzielić białka od żółtek), 0,12 kg mąki.

Skręcić ser, dodać tłuszcz, 1/2 cukru i żółtka. Żółtka dodajemy stopniowo mieszając ser. Następnie ubić pianę z białek z resztą cukru. Białka wymieszać z wyrobionym serem i na koniec z mąką. Wylać na blachę wyłożoną spodem kruchym i piec w temp. 160 stopni ok. 1,5 godz.



ŚWIĘTY SPOKÓJ

Proszę Państwa, święta to rzecz święta! Musza być i koniec! I bardzo dobrze. Trzeba w końcu odpocząć w gronie rodziny, posilić się obficie, obejrzeć filma albo reportaża w telewizji, wypaść się solidnie też trzeba i ...dalej nie będę pisał, bo każdy wie, co w święta robi. Na ogół nic nie robi i bardzo dobrze zresztą, trzeba kiedyś poleniuchować.

Ja, broń Boże nie namawiam do uprawiania sportu w tym okresie, nic z tych rzeczy! Nawet jestem przeciw! W święta trzeba jeść, a nie biegać z dziećmi po śniegu, jak idiota, nie wiadomo po co i gdzie? W domu trzeba siedzieć grzecznie obok choinki lasem pachnącej, rozwalać się na wersalce niczym maharadża, kołody posłuchać. Ewentualnie bałwanka ulepić (jeśli jest śnieg), ale takiego niedużego, aby nas nie przerósł. I żadnych nerwowych ruchów! Aby strawić urozmaicony i w obfitych ilościach podawany podczas ukochanych świąt pokarm - potrzebny jest święty spokój. I do tego właśnie służą m. in. święta - abyśmy mieli święty spokój.

Nikt na co dzień nie jada przecież kolacji złożonej z dwunastu potraw, prawda? Zjedzenie takiego bogatego menu wymaga pewnego przygotowania, doświadczenia od stołownika, ale przede wszystkim potrzebny jest spokój. Umiar także. Wiadomo, że spróbować trzeba wszystkiego, co na stole (a dlatego trzeba, bo inaczej nie wypada) i nikt nie będzie zapychał się na samym początku makowcem, bo później karpia nie ruszy, nie wspominając już o pierogach. Czyli, że pewna taktyka nas obowiązuje. Na drugi dzień bowiem trzeba pomieścić (i strawić) bigos, a w kolejce czekają wędliny, najprzeróżniejsze sałatki śledzie, kurczaki, kotlety, zupy, galaretki, owoce, ciasta i inne. Nie każdy wytrzyma takie tempo, nie każdemu sprzyjać będzie wątroba, więc jeszcze raz powtarzam... spokój, umiar, taktyka. Jeśli połączymy to wszystko z odrobiną gracji - to jest już świetnie, a nawet rewelacyjnie! Ja bym nagrywał na video dla potomnych.

Słowem, siedzimy grzecznie w domciu i unikamy silniejszych wrażeń...ciepelko, na nogach kapciuszki, nerwy i krawaty poluzowane...i nie myślimy wcale! Aby przypadkiem się nie zdenerwować, mimo, że w święta nie sposób się zdenerwować, bo mamy przecież "święty spokój". No ale nie każdy o tym wie, dlatego dobrze jest przypomnieć.

Ale dlaczego ja nie polecam ruchu na świeżym powietrzu? - spyta ktoś inteligentnie.

A dlatego, że ta godzina, czy dwie spędzone czynnie w plenerze, taki bieg, jakiś niekontrolowany spacer niechybnie spowodują wzrost apetytu, nierzadko wilczego. Zjemy dwa, a może trzy razy tyle ile wynosi świąteczna norma, a tego już nie strawi po świętach żaden nieuprawiający na co dzień sportu organizm.

A wszystko to napisałem po to, aby spędzili Państwo święta "bez zadyszki"!

**Wszystkiego najlepszego życzę.
Smacznego.**

Mirosław Płodzik



Czy Raszyn ma jakieś tajemnice? Wydawałoby się, że nie. A jednak zastanówmy się.

*Oglądaliśmy stare przedwojenne budynki w stylu ... no właśnie - jakim stylu?

Popatrzmy na nie uważnie, a dostrzeżemy elementy architektoniczne zamków: małe okna, solidne mury, krużganki i z reguły parę wyjść. Po co to wszystko? Projektant tych budowli musiał przekonać do niej aż 19 właścicieli (tyle jest tych dziwnych budynków w Raszynie). Może miały to być minifortece? Pierwszymi właścicielami byli żołnierze, a więc coś w tym musi być.

*Wiemy, że na terenie Raszyna mieszkały rodziny żydowskie. Gdzieś więc powinny się zbierać na modlitwy. Ale gdzie? Podobno na tyłach żydowskiej piekarni (istniała do 1940 r) znajdowała się drewniana szopa i tam się modlono. Może była jakaś inna budowla, ale gdzie?

*W latach pięćdziesiątych ekshumowano zwłoki z grobli. Były to rozstrzelane uciekinierki z warszawskiego getta. Znalezione przy nich biżuterię! Co się z nią stało? Opowieści na ten temat są różne.

*W pałacu w Falentach przebywali i odpoczywali lotnicy! To dlaczego w tym czasie w piwnicach przetrzymywano więźniów, których następnie rozstrzelano na grobli przy istniejącej obecnie tablicy?

*Jeszcze jedna tajemnica. Nowy właściciel jednego z gospodarstw poniemieckich w latach siedemdziesiątych pobrał budynek mieszkalny. Ze starego pozostał tylko komin. Pewnej nocy ktoś z komina coś wyjął - ale co? i kto?

Podobno były właściciel nie wyjechał do Niemiec, ale pozostał w Polsce. I od czasu do czasu widywano go w Raszynie. Ale czy to możliwe aby spokojnie czekał aż tyle lat?

Jak widzicie państwo i my mamy jakieś sprawy nie wyjaśnione, a to tylko parę wybranych przykładów.

J. Chałka



Rada i Zarząd Gminy - informują

V SESJA RADY GMINY RASZYN

8 grudnia 1994 roku

DODATKI MIESZKANIOWE

Ustawa o dodatkach mieszkaniowych i nowelizacja ustawy o najmie lokali zmieniły zasady korzystania z mieszkań komunalnych, zakładowych i prywatnych przez lokatorów. Dotychczas czynsz był sztywno ustalany i wynosił około 1.600 zł za 1 m kw. Nowe uregulowania pozwalają Radzie Gminy swobodnie kształtować wysokość czynszu do maksymalnej kwoty 26.000 zł za 1 m kw. Rekompensatą dla ubogich mieszkańców tych lokali są dodatki mieszkaniowe, które polegają na refundacji części czynszu. Lokator nie otrzymuje jednak pieniędzy na rękę, lecz są one przelewane na jego konto u administratora. Nasza Rada Gminy ustaliła stawkę bazową czynszu regulowanego na kwotę 10 000 zł za 1 m kw na 1 półrocze 1995 roku.

Nowy system pozwala na zróżnicowanie ciężaru utrzymania mieszkania według zamożności lokatora. Możliwa więc będzie pomoc rodzinom rzeczywiście potrzebującym opieki. Nowa stawka czynszu będzie prawdopodobnie pokrywać koszty utrzymania lokali komunalnych, które dotychczas były poważnie dotowane.

Jednym z głównych argumentów za podwyższeniem czynszu aż siedmiokrotnie było to, iż rynkowa cena najmu lokali mieszkalnych w Raszynie wynosi ponad 60000 zł za 1 m kw miesięcznie.

Za pół roku Rada przeanalizuje skutki zmian i zapewne ustali nową stawkę na II półrocze 1995 roku.

KOREKTA REGULAMINU ORGANIZACYJNEGO

Po czterech latach funkcjonowania struktura organizacyjna naszego Urzędu wymagała dostosowania do zaistniałych zmian. Na wniosek Pani Sekretarz Elżbiety Paziewskiej powołano nowy referat informatyki, stanowisko do spraw historiografii Raszyna i uporządkowano zakres kompetencyjny pracowników Urzędu.

WYKUP GRUNTU POD ULICĄ GAŁCZYŃSKIEGO

W wyniku wieloletnich starań i negocjacji podjęto uchwałę w sprawie wukupu gruntu pod ulicę Gałczyńskiego, która połączy skrzyżowanie ul. Na Skraju z ul. Godebskiego odciążając tym samym ruch kołowy przy ul. Młynarskiej i Słowikowskiego.

PODSUMOWANIE TELEFONIZACJI

Na początku grudnia Społeczny Komitet Telefonizacji Gminy Raszyn przekazał Telekomunikacji Polskiej SA sieć telefoniczną na 3 900 nowych numerów. Stało się to okazją do podsumowania wykonanych prac i przyznania nagród za wkład organizacyjny i przeprowadzenie tej trudnej inwestycji.

Zarząd Gminy będzie podejmował kroki w celu dalszego rozwoju sieci telefonicznej w Gminie Raszyn. Istnieje realna szansa budowy budynku centrali telefonicznej, który mógłby w przyszłości pomieścić urządzenia dla 8000 abonentów.

W trakcie sesji po raz kolejny dokonano korekty budżetu na rok bieżący. Zarząd Gminy poinformował o prowizorium budżetowym na 1995 rok, którego przyjęcie nie przesądza jednak kierunków inwestycji w przyszłym roku. Najpóźniej w marcu Rada musi uchwalić budżet określający dokładnie przeznaczenie środków inwestycyjnych.

Dariusz Wieteska

WYKAZ TELEFONÓW URZĘDU GMINY W RASZYNIE

FAX	720-30-11
WÓJTOWIE	720-25-90
.....	720-25-91
SEKRETARZ	720-25-92
SKARBNIK	720-25-93
OPIEKA	720-32-50
INWESTYCJE	720-25-94
POŚR. PRACY	720-25-94
USC	720-25-95
REF. ORGANIZAC.	720-25-95
OBRONA CYWILNA	720-25-95
ARCHITEKTURA	720-27-69
GEODEZJA	720-27-70
REF. INFORMATYKI	720-32-73
EWID. LUDNOŚCI	720-27-71
KOMUNIKACJA	720-31-70
PODATKI	720-31-70
OŚR.ADM.JEDN.OŚW	56-03-81
RADA GMINY	56-04-70
GM. OŚR.KULTURY	56-09-87

WAŻNE TELEFONY

PZU	650-838
WARTA	560-827
GEODETA	560-402
FENIX	560-322
NOTARIUSZ	560-402
POLICJA	997
W RASZYNIE	560-107
STRAŻ POŻARNA	998
OSP RASZYN	560-108
POG. RATUNKOWE	22-25-75
POG. ENERGETYCZ	26-35-19
POG. ENERGETYCZNE	
KONSTANCIN-JEZIORNA	56-30-53
.....	56-30-54
.....	56-40-01
POG. GAZOWE	28-45-87
POG. WODOCIAĞ	41-04-75
POMOC DROGOWA	981, 954
ZAMAWIANIE TAXI	919
POG. OŚW.ULIC	720-39-07

ATRAKCYJNE CENY

TEL/FAX: (0-22) 560041

QUEEN INTERNATIONAL

Al. Krakowska 8 05-090 Raszyn k/Warszawy, POLAND Sp.z o.o.

HURTOWNIA TKANIN

BEZPOŚREDNI IMPORTER

flausz mikrofaza

skin peach tempa

angora giplura i inne...

DUŻA RÓŻNORODNOŚĆ

NOWYCH WZORÓW I GATUNKÓW

ZAPRASZAMY: poniedziałek - piątek 9-17, sobota 10-14.

PIŁKARSKIE REFLEKSJE

Drodzy Czytelnicy, zakończyła się runda jesiennych rozgrywek piłkarskich, w których biorą udział 4 zespoły z Klubu Sportowego Raszyn. O rozmowę dotyczącą działalności klubu, jego osiągnięć, zamierzeń i podsumowanie rozgrywek rundy jesiennej poprosiłem V-ce prezesa Klubu pana KAZIMIERZA JEDYNAKA.

- Panie Kazimierzu, proszę przypomnieć historię powstania Klubu Sportowego w Raszynie.

Klub powstał i został zarejestrowany w powiatowym zrzeszeniu LZS w Piasecznie w 1965 roku pod nazwą Ludowy Zespół Sportowy (LZS) Raszyn. Powołano sekcję piłki nożnej, siatkówki, tenisa stołowego, warcabów. Rozgrywki odbywały się na szczeblu powiatu piaseczyńskiego. Ja byłem założycielem i przewodniczącym LZS, a następnie prezesem do 1972 roku. Następnym prezesem Klubu został wybrany pan Wiesław Szustak. W klubie oprócz w/w sekcji powstała sekcja podnoszenia ciężarów i żeglarstwa. Wiodącą dyscypliną sportu w klubie była i jest obecnie piłka nożna, mająca największą liczbę zawodników i sympatyków. Pozostałe dyscypliny sportu były uprawiane w ramach rekreacji sportowej. Pod koniec 1979 roku nastąpiła reorganizacja w klubie. W wyniku porozumienia między zakładami pracy na terenie gminy Raszyn, klubem sportowym i Urzędem Gminy nastąpiła zmiana nazwy klubu z LZS na MLKS (Międzyzakładowy Ludowy Klub Sportowy), którego prezesem został wybrany pan Bernard Sawicki. W 1984 roku nastąpiły wybory do władz klubu. Prezesem został ponownie pan Wiesław Szustak, który piastuje tę funkcję do chwili obecnej.

- Proszę powiedzieć, jaka jest obecnie struktura Klubu?

Klub Sportowy Raszyn jest jednosekcyjnym amatorskim klubem piłkarskim. Są 4 drużyny piłkarskie: 2 drużyny seniorów w kl. A i kl. B, 1 drużyna juniorów i 1 trampkarzy. Ogółem trenuje 100 zawodników (35 seniorów, 25 juniorów i 40 trampkarzy). Na etatach zatrudnionych jest 3 trenerów.

- Jaka jest baza sportowa klubu?

Posiadamy 1 boisko piłkarskie trawiaste pełnowymiarowe o dobrej nawierzchni i oświetleniu (treningi odbywają się także wieczorami), budynek klubowy z szatniami, wc, natryskami, świetlicą i sprzęt sportowy w wystarczającej ilości.

- Kto Was trenuje?

Od 1991 roku Klub Sportowy przeszedł na finansowanie Urzędu Gminy w Raszynie, co pozwoliło na utworzenie nowych drużyn młodzieżowych juniorów i trampkarzy. Duże zrozumienie dla potrzeb klubu wykazała, utworzona w 1991 roku przy gminie - Rada Kultury Fizycznej i Sportu. Rada KFIS wraz z władzami gminy swym aktywnym działaniem pomogła przezwyciężyć wiele trudności w funkcjonowaniu Klubu.

- Panie Prezesie, przejdźmy do podsumowania rundy jesiennej za 1994 rok wszystkich zespołów w klubie. Dlaczego zespół seniorów w kl. A zajmuje tak odległe miejsce w tabeli (13 miejsce, 12 pkt., bramki 19-31)?

Przyczyny są złożone, a jest ich kilka, które pozwolę sobie wymienić: - konieczność zmiany trenera tuż przed rozpoczęciem rozgrywek i niestabilność kadry trenerskiej (od 1990 roku było 3 trenerów), - duże zmiany kadrowe w drużynie związane z odejściem lub rezygnacją z gry wielu dobrych zawodników, - brak doświadczenia w grze odmłodzonego z konieczności zespołu, - zespoły seniorów w kl. A i B przejęli nowi trenerzy pan R. Gwiszcz i T. Michalski. Trenerzy i zawodnicy

wzajemnie się poznawali, stopniowo następowała mobilizacja i konsolidacja zespołu.

- Jak ocenia Pan grę seniorów i poszczególnych formacji zespołu?

Bojącą klub jest od lat brak dobrego bramkarza w zespole. Obecnie broni 18 -letni były zawodnik KS Przyszłość-Włochy. Blok obronny - jest to formacja słaba, duża rotacja zawodników, brak stabilnego składu, a wynikiem tego jest utrata 31 bramek w 13 meczach. Linia pomocy - jest najbardziej wyrównana, dobra formacja przejmująca ciężar gry. Linia ataku - to formacja w której brak zawodników kończących akcję zdobyciem bramki. W 13 meczach zdobyto 19 goli.

- Kto gra w drużynie rezerw?

W nowo powstałym zespole grającym w kl. B gra kilku doświadczonych zawodników, którzy przeszli z grupy juniorów.

- Jaki był cel powołania tej drużyny?

Celem utworzenia zespołu rezerw było zatrzymanie młodych zawodników kończących wiek juniora, a nie mających szans gry w pierwszym zespole. Są zapleczem pierwszego zespołu. Dzięki temu występuje ostra rywalizacja o grę w pierwszym zespole. Rezerwy zajęły 8 miejsce w tabeli z 22 punktami zdobytymi.

- Proszę podsumować grę juniorów (przedostatnie 12 miejsce - 4 pkt., bramki 7-40).

Nie mamy się czym pochwalić. W drużynie mogą grać zawodnicy do ukończenia 17 lat. Zespół oparty jest na zawodnikach młodszych wiekowo, byłych trampkarzach. W konsekwencji tego i nie ogranych, słabszych fizycznie i technicznie od przeciwnika.. Spora grupa juniorów nie trenuje systematycznie z uwagi na naukę w szkołach. Trenerem zespołu jest pan Wiesław Wrzesiński. Jest duża luka między juniorami i trampkarzami w kilku rocznikach i wskazane byłoby utworzenie drużyny juniorów młodszych w celu utrzymania ciągłości szkolenia we wszystkich grupach wiekowych, ale to związane jest z dodatkowymi kosztami.

- Jak prezentują się trampkarze?

Zespół został utworzony we wrześniu 1994 roku. W składzie są zawodnicy urodzeni w 1981 i 82 roku ze szkół podstawowych w Raszynie i Ładach. Ja prowadzę zespół społecznie. Po rundzie jesiennej trampkarze są w środku tabeli na 9 miejscu.

- Jakie są potrzeby Klubu i plany na przyszłość?

Konieczne jest zbudowanie dwóch małych trawiastych boisk treningowych na istniejącym obiekcie. Potrzebne jest także w następnej kolejności zbudowanie pełnowymiarowego drugiego boiska na terenie przyległym do stadionu. Powinniśmy zacieśniać współpracę ze szkołami podstawowymi w gminie poprzez wspólne organizowanie turniejów piłkarskich dla młodzieży szkolnej.

- Czy będzie poprawa gry pierwszego zespołu w rundzie wiosennej i jakie planujecie zająć miejsce w tabeli?

Mimo kłopotów kadrowych, pierwszy zespół ma realne szanse uplasować się w środku tabeli. Podstawowym warunkiem realizacji tego celu jest poprawa skuteczności gry napastników i obrońców. Wszystko zależy teraz od trenerów, a przede wszystkim zawodników. Należy przypomnieć, że za zwycięstwo zespół zdobywa 3 punkty. Można dużo punktów zyskać.

- Dziękuję panie Kazimierzu za rozmowę, życzę w imieniu kibiców piłki nożnej, że spełnią się pana prognozy.

Ryszard Pajda

Redakcja sportowa "Życia Warszawy" organizuje plebiscyt na 10 najlepszych sportowców Warszawy. Wśród zgłoszonych kandydatów jest atleta z Raszyna - Sławomir Ruszczyk.

UWAGA!

Sympatycy sportu, oddajcie swój głos w plebiscycie na NASZEGO sportowca wysyłając wypełniony oryginalny kupon wycięty z "Życia Warszawy".

Dzięki Waszym głosom Sławek Ruszczyk - ciężarowiec, uczestnik mistrzostw świata w Turcji ma szansę znaleźć się w dziesiątce najlepszych sportowców Warszawy.

Ryszard Pajda

BRYDŻ SPORTOWY

Na początku listopada 1994 roku rozpoczęły się rozgrywki brydża sportowego okręgu warszawskiego, w których uczestniczą 3 zespoły klubu brydżowego IMPAS Raszyn.

Po dwóch zjazdach w lidze makroregionalnej zespół IMPASU I zajmuje pierwsze miejsce, a zespół IMPASU II - Baledex czwarte miejsce. W lidze klubowej zespół IMPASU III zajmuje pierwsze miejsce.

UWAGA BRYDŻYŚCI! Klub brydżowy IMPAS działający przy Gminnym Ośrodku Kultury i mieszczącym się w Urzędzie Gminy w Raszynie (ul. Szkolna 2a) w każdy piątek od godz. 20.00 organizuje turnieje brydża sportowego. Wszystkich chętnych zapraszamy do udziału.

Zarząd Klubu IMPAS





RASZYŃNIACZEK

Mówię Wam **"Dzień Dobry"** nadesłane przez Was w ogromnej wprost mnie i..... do Świętego Mikołaja.

w pogodnym i świątecznym nastroju, w jaki wprawiły mnie ilości prace rysunkowe, literackie oraz listy, skierowane do

Dziękuję za wszystkie dowody sympatii i życzliwości oraz za świąteczne życzenia.



Polina Libonak kl. VI

"Mikołaj"

Co to za "kochany święty" co przynosi nam prezenty? A kiedy gwiazdka zaświeci, on obdarza wszystkie dzieci.

Magda Rędziak kl. IIIa

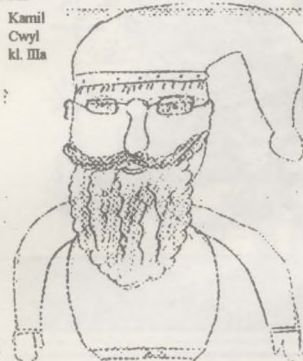
Drogi Mikołaju !

Bardzo dziękuję, że napisałeś do mnie list i że co roku pamiętałeś o prezencie gwiazdkowym. Teraz już wiem, gdzie mieszkasz i jak wygląda Twoja Czarodziejska Góra. Rozumiem też, skąd wiesz wszystko o mnie i o innych dzieciach. Widzisz pewnie, jak dużo jest dzieci niepełnosprawnych, niewidomych i pozbawionych rodziców, więc jeśli możesz spraw, by w ich życiu było więcej radości, uśmiechu i powodów do szczęścia. Pamiętaj też, proszę o dzieciach w Afryce i Jugosławii, które nie marzą o zabawkach takich jak my, lecz o tym by mieć dom i coś do jedzenia. Może przyjdzie taki dzień, że Ty i Twoi pomocnicy-krasnoludki wynajdziecie pigułkę szczęścia, która sprawi, że wszyscy będą dla siebie dobrzy. Taką pigułkę musiałbyś dawać nie tylko dzieciom, ale głównie dorosłym. Dziękuję Ci bardzo Święty Mikołaju za Twoją dobroć i wyrozumiałość. Jeśli o mnie chodzi to bardzo bym chciała byś posypał nas śniegiem tej zimy, bo teraz pada deszcz i jest bardzo smutno.

Pozdrawiam Cię mocno i życzę wszystkiego najlepszego.

Karolina Gac kl. IVF

Pozostałe życzenia przesyłam św. Mikołajowi pocztą. Miejmy nadzieję, że się spełnią.



Kamil Cwyl kl. IIIa

List do Św. Mikołaja

Święty Mikołaju, czekamy na Ciebie, kiedy się pokażesz na wieczornym niebie, kiedy do skarpetek prezenciki włożysz i pojedziesz hen hen światem Bożym.



Lecz pamiętaj o tym ukochany święty, by znikły kłopoty nim rozdasz prezenty. Niechaj uśmiech wejdzie w nasze szare życie. Niech się tu i wszędzie narodzi Zbawiciel.

Kacper Michałowski kl. IV g.

Bardzo się cieszę, że radosny n a s t r ó j oczekiwania na Święta Bożego Narodzenia wyzwała w Was troskę o innych, wzbudza do zadumy nad światem i inspirowe do tworzenia.



Marek Sielski kl. VIIa

Z listów, adresowanych do św. Mikołaja wybrałem dwa, które - w przeciwieństwie do innych - nie ograniczają się tylko do osobistych życzeń.

Szczególną uwagę zwróciłem na list Karoliny Węgrzyn, ponieważ Karolina opisuje w nim swoje marzenia związane z naszą miejscowością.

Drogi Mikołaju!

Pozdrawiam Cię serdecznie. Chciałabym, aby w Raszynie trochę się pozmieniało np. było więcej ładnych takich jak przed naszą szkołą chodników, było tylko czyste powietrze i dużo koszy na śmieci, aby ludzie nie wyrzucali śmieci na trawniki. Chciałabym, żeby w Raszynie powstał basen. Może Ty pomożesz go zrealizować. Lubię pływać i dlatego byłoby wspaniale, aby powstał basen. To są moje marzenia o Raszynie. Gdyby się spełniły ta miejscowość byłaby czysta, wesoła, zadbane, a mieszkańcy Raszyńa byłiby szczęśliwi i przede wszystkim zdrowi.

Pozdrowienia przesyła

Karolina Węgrzyn kl. IV F



RASZYNIACZEK

Dziękuję Klaudii Borkowskiej za obszerną i interesującą korespondencję, w której opisuje przygotowania do świąt, podkreślając ich rodzinny i głęboko religijny charakter.

"Nadchodzą święta"

Już nadchodzą Święta,
więc niech każdy pamięta:

o Jezusie nowonarodzonym,
drzewku ustrójonym,
i o karpie smażonym.
Zaspiewmy kolędy,
otwórzmy prezenty,
złożmy sobie życzenia
z okazji Bożego
Narodzenia.

Marta Ryjak kl.IIIa



Mikołaj

Jedzie Mikołaj Święty,
a my czekamy na prezenty.

Bo gdy Mikołaj przybędzie,
w wielu domach radość będzie.



Lukasz Ostrzyżek kl.IIIa

Mikołaj to święty,
który daje prezenty.
Daje dzieciom i dorosłym
daje dobrym i radosnym.

Krzysztof Szumowski
kl.IIIa

rys. Magda Milewska IIIa



Czas rozważań

Gdy łamiemy się opłatkiem
i składamy życzenia,
to przychodzą nam do głowy
odległe wspomnienia.....

Paweł Małek kl.IIIa



"Prezent od Mikołaja"

Idzie Mikołaj droga
i tak sobie mruczy,
że ten prezent dostanie
kto się dobrze uczy.

Paweł Małek kl. IIIa



Historia handlarza.

Stawał na rogu ulicy, nieopodal szkoły. Miał pobrużdżoną niezliczonymi zmarszczkami twarz, w której tkwiły szare, dość małe oczy oraz krótko ostrzyżone, siwe włosy. Ubierał się nieodmiennie w biały, lekarski fartuch i brązową cyklistówkę, spod której wyglądały siwe, krótko ostrzyżone baki. Codziennie mijały go gromady dzieci roześmiane i rozświergotane, niczym ptaszka polne, a on sprzedawał im watę cukrową ze swej maszynki. Bóg dał, że przechodziłem tamtędy pewnego dnia i gdy go ujrzałem skłoniłem się uprzejmie.

- Dzień dobry.

- Dzień dobry - odpowiedział uniósłszy głowę, a na jego twarzy odmalowało się zdziwienie.

Nikt nie mówił do niego nic poza poproszę watę: małą, dużą - we wszystkich rozmiarach.

- Ej, zaczekaj - powiedział handlarz.

- Skoczysz do sklepiku i kupisz mi paczkę cukru?

- Oczywiście - powiedziałem. Już leczę!

- Ino na druty zważaj - mruknął tamten.

Wkrótce powróciłem z paczką cukru, zadyszany, ale szczęśliwy.

- Dziękuję mały - powiedział.

Siadł na zydelku i chuchnął w rękę.

- Zimno jak diabli, co? - zapytał.

Przytaknąłem. Istotnie, był to grudzień i mróz dawał się we znaki.

Włożyłem rękę do plecaka i wyjąłem coś z piórnika. Był to śliczny, sześciokolorowy długopis w kształcie strzały z łuku. Zależnie od tego, które z piór lotki wcisnąłeś, taki ci wyskakiwał kolor.

- Proszę, to dla pana - powiedziałem.

Spojrzał na mnie zdziwiony.

- Z jakiej to okazji? - zapytał.

- Dzisiaj przecie imieniny Świętego Mikołaja! - odpowiedziałem. I życzę panu duuużo prezentów! Tu zakreśliłem wielkie koło w powietrzu. Stary stęknął i przeciągnął się.

- Ech tam, ja nie dostanę już więcej prezentów - powiedział z przekonaniem.

- Dlaczego? - spytałem zdziwiony.

- A za co? - odpowiedział tamten.

- Przecież jest pan dzieckiem Bożym i Bóg kocha pana za darmo! - odpowiedziałem z zapałem.

Ten spojrzał na mnie ni to zdziwiony ni to przerażony, aż nagle uśmiechnął się serdecznie i powiedział:

- Zapomniałem!

Kacper Michałowski IVg

Przepraszam, że nie mogę zamieścić wszystkich nadesłanych prac. Przypuszczam, że zajęłyby wszystkie strony "Kuriera". Te, które wybrałem, tym razem pozostawiam Waszej ocenie i świątecznej refleksji.

**Życzę Wam wesołych,
przyjemnych Świąt i
wielu upragnionych
prezentów pod choinką.**



Do zobaczenia w Nowym 1995 roku.

Raszyniaczek.